

MOŻE GMINA POMOŻE

- Macie już przetarte ścieżki, bo umiecie robić projekty i pozyskiwać środki unijne - powiedziała radnym Olga Krut-Horonziak. - Jesteście także w trakcie tworzenia planu zagospodarowania przestrzennego, który będzie przesądzał o wizerunku całego uzdrowiska. Są już w kraju samorządy, które uchwałyły pomoc dla prywatnych właścicieli obiektów na remonty konserwatorskie - wykonanie dokumentacji, elewacji, albo infrastruktury. Jeszcze niedawno nie było wolno, ale teraz - tak.

- A gdzie jest państwo? - dopytywał się wiceprzewodniczący Rady Miasta Wojciech Zieliński. - Mało, że musimy utrzymywać własne obiekty, to teraz pada sugestia, żeby jeszcze pomagać prywatnym właścicielom. Oby z czasem nie stało się to kolejnym obowiązkiem samorządu, podobnie jak wiele innych, które państwo nam przekazuje, a potem nie daje pieniędzy na ich realizację.

Dziś ciechocińskie zabytki mają wielu właścicieli, ale do niedawna wszystkie były w rękach państwa. W rezultacie tej opieki Teatr Letni czy cerkiew uratowano w ostatnich latach przed ostateczną zagładą, ale już trzeba je było rekonstruować niemal od podstaw.

CO BYŁO, A NIE JEST

- Gdybym znała dokładny stan Bristolu, to bym się chyba zastanowiła przed podjęciem remontu - przyznaje prezes Barbara Matwiej. - Trzeba było sporych kredytów i półtora roku ciężkiej pracy, żeby budynek oczyścić z minionej głupoty, czyli wieloletnich pokładów olejnej farby. Jeszcze czeka nas dokończenie czyszczenia, a potem na drewniane ściany będzie kładziony specjalny impregnat. Na dalsze prace czeka jeszcze dach i Sala Koncertowa.

Mieszkańcom i władzom Ciechocinka trudno zrozumieć, że pomimo obowiązywania tej samej ustawy mógł przed laty powstać nowoczesny łącznik przy zabytkowym szpitalu uzdrowiskowym nr 1, a dziś służby ochrony zabytków zareagują na niewłaściwie wstawione okno. Kiedyś pozwolono na wylanie asfaltem boiska w Parku Sosnowym, a dziś nie ma zgody na ustawienie słupków do koszykówki.

- Nie wracajmy do historii - wzywa Olga Krut-Horonziak. - Dziś co innego leży nam na sercu: XVIII-wieczna zagroda ołędzka na Słońsku woła o pomoc, a jej właściciel sam sobie nie poradzi.

Przecież Ciechocinek jest tak naprawdę osadą ołędzka, nawet ulice biegną po linii dawnych rowów. Oprócz resztek cmentarza ta zagroda to ostatni relikw dawnego osadnictwa. Może ją wykupić? Może urządzić tam przystanek turystyczny?

Danuta Ślęzak



fol. J. Waško

W dniu 7 czerwca 2004 roku podczas XVI sesji Rady Miejskiej Ciechocinka radni mieli okazję zapoznać się z informacją na temat stanu ciechocińskich zabytków. Przedstawiła ją zaproszona na sesję Pani Olga Krut-Horonziak z wrocławskiej delegatury Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Informacja ta stała się przyczynkiem do długiej dyskusji, bo temat zabytków i ich ochrony jest w Ciechocinku bardzo ważny. Posiadamy przecież w naszym mieście 19 obiektów wpisanych do rejestru zabytków, ponad 50 typowanych do wpisania do tego rejestru i prawie 150 kolejnych, które są oceniane jako obiekty o wartościach kulturowych. Mamy nadzieję, że przedstawiony powyżej artykuł, przedrukowany za zgodą autorki tekstu z „Nowości Kujawskich”, przybliży naszym Czytelnikom problemy związane z ochroną zabytkowych obiektów naszego miasta.

Redakcja